

nie jesteś sam

# Wracamy do „cywila”

W tym roku kończą służbę wojskową i chcą wrócić do życia „cywilnego”, w którym hulem zatrudniony przed powołaniem. W związku z tym proszę o wyjaśnienie:

— Czy zakład pracy jest obowiązany przyjąć młodego do pracy i czy okres pobytu w wojsku liczy się do ciągłości pracy?

— Czy należy mi się urlop wypoczynkowy i ile dni?

— Po ilu latach od zwolnienia z wojska muszę zgłosić się do pracy?

— Czy zakład pracy ma prawo przenieść robotnika kwalifikowanego — po powrocie z wojska do pracy niezgodnej z jego kwalifikacjami, lub obniżyć grupę zaszczerpowania?

Z podobnymi pytaniami, jak kol. Władysław Stolarz zwraca się ostatnio do naszej redakcji wielu młodych żołnierzy, kończących w miesiącach jesienno-zimowych służbę wojskową.

Dlatego też, wyjaśniając wątpliwości Władysława Stolarza, sadzimy, że podane przez nas wiadomości służą będąc i innym kolegom powracającym do „cywila”.

Otóż dyrekcja zakładu pracy, w którym byliście zatrudnieni w momencie powołania do zasadniczej służby wojskowej ma obowiązek przyjąć was z powrotem na stanowisko nie niższe aniżeli zajmowaliście poprzednio. Jeżeli zaś w czasie odwołania służby wojskowej uzyskaliście inne, lub wyższe kwalifikacje zawodowe, zakład pracy, lub jego władze nadzorcze (np. Centralny Zarząd) obowiązany jest (o ile się na to zgodzicie) przenieść was na stanowisko, które odpowiadałoby nabytym w wojsku kwalifikacjom.

Natomiast obowiązkiem pracownika jest zgłoszenie się do zakładu, w którym uprzednio był zatrudniony nie później niż w ciągu 30 dni od daty zwolnienia z wojska. Wówczas służba wojskowa zaliczana zostaje do okresu normalnej pracy zawodowej i jest podstawą do wymiaru urlopu wypoczynkowego. Tak np. pracownik fizyczny, który przed powołaniem do wojska pracował krótko, ale okres ten łącznie ze służbą wojskową obejmuje trzy lata — korzysta z urlopu nie 12, ale 15-dniowego. Urlop przyznawany jest jednak dopiero po przeprowadzeniu co najmniej trzech miesięcy od dnia zgłoszenia się do pracy.

RED.

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 243 (1693) B Warszawa, środa 12 października 1955 r. Cena 20 gr



Rodzina Szczepaniaków osiedliła się w gromadzie Sobieszcza koło Jeleniej Góry w lipcu br. Przybyła tu z pow. Mielec, z woj. rzeszowskiego. W nowym miejscu zamieszkania osiedleńcy otrzymali 8,25 ha ziemi, dom z zabudowaniami gospodarczymi i pożyczkę 5.650 zł, w tym 2.700 zł pożyczki bezzwrotnej na zakup krowy.

Foto: Pienkowiak (CA)

## Zbliżają się długie zimowe wieczory

# Do zaśmieconych świetlic nie zajrzy nawet „pies z kulawą nogą”

### Kiedy zetempowcy zrobią w nich porządek?

Rozpoczęły się długie wieczory. Jak je spędzić w mieście nie ma z tym zbyt wielkiego kłopotu; są przecież kina, biblioteki, domy kultury...

Na wsi ostoją życia kulturalnego są świetlice. Czy wreszcie przygotowały się należycie do czekających je zadań w okresie jesienno-zimowym?

KRAKÓW. Mówi sekretarz GRN w Szczurówce: — Tu będzie budynek naszej nowej świetlicy, właściwie takiego małego ludowego domu kultury. Wewnątrz sala widowiskowa na 250 miejsc, rekrutyzatoria, czytelnia, biblioteka. Szczurówianie zwołali sami i zakupili z własnych funduszy sporo materiałów potrzebnych do budowy świetlicy. Resztę dołożyło państwo. Jeszcze w tym roku staną mury i dach.

Mówi zetempowiec ze Szczurówki: Mamy zespół artystyczny. Cwiczymy dwa razy w tygodniu pieśni i tańce naszego regionu. Byliśmy w Warszawie. My młodzi, lubimy swój zespół. Na razie mamy bardzo małą salkę przy budynku GRN. Na zimę wzbiliśmy ją i udekorujemy. Chcemy urządzić konkurs recytatorski, dyskusję nad książkami.

W Kwikowie są dwie sale świetlicowe. Pierwsza w nowym murowanym domu, a jasnym i czysto pomalowanym ścianami — to świetlica spółdzielni produkcyjnej. Świetlica tylko dla spółdzielców. Druga mroczna, brudna, mała przed południem świetlica gromadzka. W pierwszej odbywają się nie mały tylko zebrania spółdzielców i bardzo rzadko potańcówki, a w drugiej nauczyciele miejscowej szkoły prowadzą zajęcia kulturalne wsi. Zespół dramatyczny ćwiczy tu sztukę, na okres jesienno-zimowy planuje się tu konkurs czytelników, naukę piosenek...

A gdyby tak świetlice gromadzkie przenieść do budynku spółdzielczego?

KIEROWNICZKA świetlicy w Bożenicy urzędza systematycznie co czwartek wieczory pytań i odpowiedzi, na których bywa niekiedy do stu osób. Wieczory cieszą się we wsi wielką popularnością.

Kierowniczką tej świetlicy ma ciekawe plany pracy na okres jesienno-zimowy, kiedy to frekwencja wzrasta do kilkudziesięciu osób dziennie. W planach tych widzimy m. in. konkurs recytatorski utworów Mickiewicza, kurs języka rosyjskiego, kurs kroju i szycia dla kobiet oraz kurs dokształcający dla starszej młodzieży, która nie ukończyła 7 klas szkoły podstawowej.

WROCLAW. Świetlica spółdzielni produkcyjnej w Sarbach (pow. Strzelin) mieści się w budynku opodal wsi. Po brudnych i skrzypiących schodach wdrapujemy się na pierwszy piętro. Poda drzwiami leży polamany stół pingpongowy, na niedomkniętych drzwiach wisi napis: „Świetlica”. Wechodząc do środka. Obraz nędzy i rozpacz. Brudu tyle jakby nie sprzątno od kilku miesięcy. Ze ścian zwisała obernane plakaty, pod ścianami zdezastrowane ławki, w kącie szafa biblioteczna. Większość książek w zniszczonych okładkach. Od razu widać, że nie ma opiekuna. Przykuwają wzrok dwa zniszczone bębny, pozostałe po istniejącej tu kiedyś orkiestrze. Przed domem pytamy przypadkowo spotkanego chłopaka: — Dlaczego u was jest tak brudno? — Bo tutaj odbywają się zabawy.

Dalej druga świetlica. I tu nie lepiej. Brud, dziury w podłogach, zepsute pianino, papiery i... główki od śledzi wające się na podłodze. Życie świetlicowe w Sarbach ogranicza się w najlep-

## Dziś W NUMERZE:

- W LUBRZY SZUKAJA ŁATWYCH DRÓG — Jerzy Wolkowicz — str. 2
- DRUCIANA SZCZOTKA — „WYJAŚNIENIE” L. FAKTY — str. 2
- INDONEZJA W DNIACH WYBORÓW — H. Kawa — str. 5
- FILM — „SOŁ. ZIEMI” — N. Gurfinkel — str. 4

zorganizować rozrywkę, dyskusje nad książką. Zarząd spółdzielni na pewno dałby fundusze na gry towarzyskie i szachy, gdyby koło ZMP o to się zatroszczyło. Gdyby młodzież szanowała powierzone sobie miejsce społeczne. W ZP ZMP zaplanowano szkoleniowe kółko, które ma zbierać się na dyskusje. Ale gdzie? Czy w tych świetlicach? Należy wątpić, czy młodzież zechce tam przyść. Tyle gorzkich słów pod adresem zetempowców z Sarb.

T. F.

POZNAN. Robotnicy w PGR Galowio skarżą się na zupełny upadek życia świetlicowego. Jest tam wprawdzie obszerna świetlica, 5 tys.-tomowa biblioteka, instrumenty muzyczne, ale do kilku zespołów artystycznych, jakie tam istniały, należało tylko niewiele osób. Ponieważ ostatnio kilku chłopaków z tego „kulturalnego aktywu” odeszło do wojska, zespoły po prostu przestały istnieć. Świetlicowcy Gajewski uważa, że jego praca ogranicza się wyłącznie do prowadzenia prób zespołów artystycznych i nie dba zupełnie o rozrywkę dla pracowników PGR.

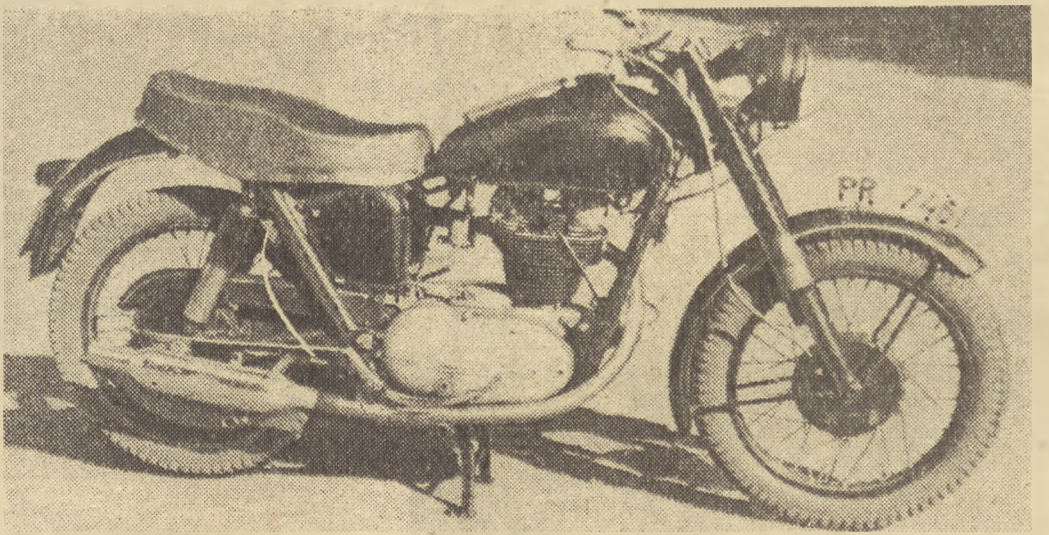
Bibliotekarz Michał Zieliński w trosce o czasopisma trzyma je zamknięte w szafie. A książki z biblioteki wypoczywa w godzinach, kiedy robotnicy są w polu.

Warto by wreszcie pouczyć ob. Gajewskiego i ob. Zielińskiego, jak należy prowadzić świetlicę i bibliotekę. Warto też wykorzystać fundusze na reperację radia i zakup gier towarzyskich.

L. S.

Po „WFM-kach” — „SFM-ki”!

- W roku 1956 280 sztuk
- W roku 1960 20.000 sztuk



## Z szybkością do 160 km na godzinę jeżdżić będziemy na polskich „Junakach” produkowanych w Szczecińskiej Fabryce Motocykli

SZCZECIN (Kos. Wł.). Mówiono o tym już od dawna. Wszyscy byli ciekawi — czy aby na pewno? Kiedy rozpoczną? Jaka będzie moc nowych motocykli? Będą najnowocześniejsze, najlepsze, najlepszym zagranicznym maszynom. Szczecińska Fabryka Motocykli będzie zakładem wyposażonym w najnowsze maszyny i urządzenia. Produkowane motocykle będą całkowicie zmechanizowane.

Młody zaladze „SFM” tymczasem, by pracować dobrze i produkować jak najwięcej i możliwie niedrogi maszyn, wszyscy chcemy jeździć na nowych „Junakach”!

REN.

Foto: F. Dmochowski



Jeden z rezerwatów, w którym żubry żyją na wolności, w warunkach zbliżonych do normalnych, znajduje się w Puszczy Niepołomickiej. Obejmuje on przeszło 50 ha. Ślad żubrów stale się powiększa. Ostatnio np. przybyła na świat piękna celińska.

Na zdjęciu: żubry w rezerwacie.

## Dzięki zobowiązaniom młodych stoczniovców

# 23 dni przed terminem wodowano kadłub nowego statku

Kadłub powoli schodził z pochylni i zanurzał się w wodzie basenu. Po chwili wyposażenie kadłuba. Przyjmując jednostkę od swych kolegów z kadłubowni produkcyjnej, młodzi wyposażeniowcy postanowili — podejmując apel CRZZ — wyposażać statek i przekazać go do eksploatacji jeszcze w końcu grudnia br. Plan przewiduje, że jednostka ta powinna być przekazana dopiero w końcu stycznia przyszłego roku.

Im to właśnie dyrekcja Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zleciła wyposażenie kadłuba. Przyjmując jednostkę od swych kolegów z kadłubowni produkcyjnej, młodzi wyposażeniowcy postanowili — podejmując apel CRZZ — wyposażać statek i przekazać go do eksploatacji jeszcze w końcu grudnia br. Plan przewiduje, że jednostka ta powinna być przekazana dopiero w końcu stycznia przyszłego roku.

Oprócz młodych budowniczych kadłuba — przy wodowaniu nowej jednostki obecni byli również młodzi stoczniovcy z wydziałów wyposażenia.

## Inż. NICOLETIS:

# „Podziwiamy Wasze osiągnięcia...”

10 bm. w Domu Techniki w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, w czasie której podzielił się z dziennikarzami wrażeniami z pobytu w Polsce — bawiaci w naszym kraju na zaproszenie NOT — wybitni inżynierowie francuscy.

Mówiąc w imieniu gości francuskich, przewodniczący grupy inż. Nicoletis stwierdził, że przybyli oni do Polski podziwiać osiągnięcia i zacieśnić współpracę na odcinku naukowo-technicznym. Podziwiamy Wasze osiągnięcia, zwłaszcza w zakresie opieki i szkolenia młodzieży. Technika w Waszym przemyśle stoi na wysokim poziomie. Widać z tego — powiedział inż. Nicoletis — że sztuczny podział pomiędzy Wschodem a Zachodem, jaki panował na świecie, nie zahamował Waszego rozwoju technicznego.



W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych między rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1956, w dniu 10 bm. przybył do Warszawy minister Handlu Zagranicznego ChRL Je Dzi-dzuan, który przewodniczy delegacji chińskiej w tych rokowaniach.

BAWIACI w Polsce z okazji Dni Kultury Białoruskiej soliści odznaczono Orderem Lenina Państwowego Wielkiego Białoruskiego Teatru Opery i Baletu po licznych, cieszących się ogromnym powodzeniem koncertach w kilku miastach w kraju — wystąpił w dniu 10 bm. w Operze Warszawskiej z uroczystym koncertem programowym. Publiczność gorąco przyjęła występy solistów opery i baletu białoruskiego.

## Jerzy Nel ♦ Julian Żebrowski

# WESOŁA ANKIETA

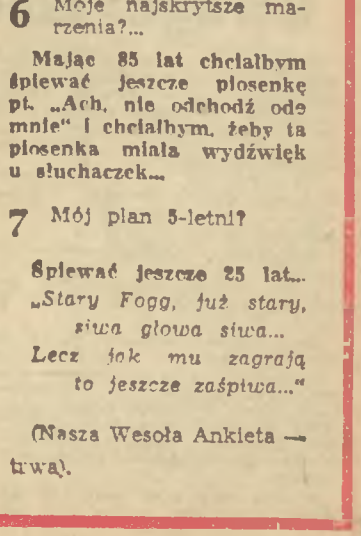
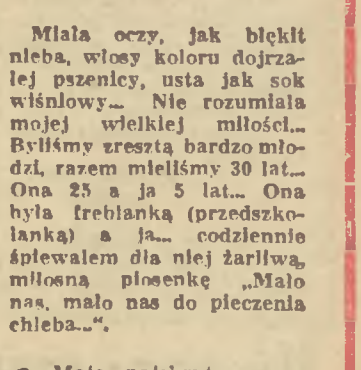


Ma w swoim repertuarze 8.000 piosenek. Gdyby chciał wykonać na jednym koncercie wszystkie — musiałby śpiewać 250 godzin. Występował 12.000 razy. Nagral na płyty 2.000 piosenek, które rozprzeczono w ilości 50.000.000 sztuk.

Kto jest tym rekordzistą? Popularny piosenkarz Michał Fogga.

A oto odpowiedź Fogga na nasze pytania ankietowe:

- 1 Dlaczego jestem tym kim jestem?  
We wszystkich zawodach spotykały mnie same zawody i dlatego zacząłem sam również zawodzić...
- 2 Mój pierwszy debiut?  
Na koncercie rodzinnym, zorganizowanym przez ciotkę Florecję, jako 5-letnie pachole, śpiewałem piosenkę pt. „Góralu, czy ci nie żal”. Fenomenalne powodzenie. W nagrodę zaufano mi wycieczkę konnym tramwajem na Pragę...
- 3 Mój największy sukces?  
Było to w roku 1924. Po koncercie w mieście Tarczyn publiczność szalała. Konie wyprężyły się powozu, krzycząc: „tak! śpiewak! Piosenka, psłakrew niech chodź!”
- 4 Moja największa porażka?  
Było to w roku 1924. Po koncercie w mieście Tarczyn publiczność szalała. Konie wyprężyły się powozu, krzycząc: „tak! śpiewak! Piosenka, psłakrew niech chodź!”
- 5 Moja pierwsza miłość?  
Miała oczy, jak błękit nieba, włosy koloru dojrzałego pszenicy, usta jak sok wiśniowy... Nie rozumiała mojej wielkiej miłości... Byłami wreszcie bardzo młodzi, razem mieliśmy 30 lat... Ona 25 a ja 5 lat... Ona była treblanką (przedsiębiorcą), a ja... codziennie śpiewałem dla niej żarliwą, miłosną piosenkę „Malo nas, mało nas do pieczenia chleba...”
- 6 Moje najskrytsze marzenia?  
Miałem 85 lat chciałem śpiewać jeszcze piosenkę pt. „Ach, nie odechodź ode mnie!” i chciałem, żeby ta piosenka miała wydźwięk u słuchaczy...
- 7 Mój plan 5-letni?  
Śpiewać jeszcze 25 lat... „Stary Fogga, już stary, stawa głowa siwa...” Lecz jak mu zagrają to jeszcze zaśpiewa... (Nasza Wesoła Ankieta — trwa).



## W 50 rocznicę rewolucji 1905-1907

# Uroczysta sesja PAN

W godzinach rannych 10 bm. w Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie rozpoczęły się 4-dniowe obrady sesji naukowej, poświęconej 50-leciu rewolucji 1905—1907 r. na ziemiach polskich. Sesję zorganizowały cztery Instytuty naukowe: Instytut Historii PAN, Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Nauk Społecznych i Instytut Polsko-Radziecki.

Na uroczystość otwarcia sesji przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Jóźwik-Witold, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki.

Na sesję przybyli i biorą udział w obradach delegacje uczonych z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii oraz Jugosławii.

Obrady zagalga członek prezydium PAN, uczestnicząca w rewolucyjnych 1905 r. Prof. Natalia Gasiorowska. Opracowany zespółowy referat pt. „Klasa robotnicza na czele walki ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe w rewolucji 1905—1907 r.” wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

Przedmiotem dalszego ciągu obrad sesji stał się referat Stanisława Kalabińskiego i Feliksa Tycha pt. „Masy chłopieckie Królestwa Polskiego w rewolucji 1905—1907 r.”.

Po wygłoszeniu referatów obrady sesji zostały oddalone na dzień następny.

POLSCY FLORECIŚCI na czwartym miejscu (Telefonem z Włoch)

RZYM, 10.X. Start drużyny polskich florecistów w tegorocznych mistrzostwach świata zakończył się ostatecznie zajęciem czwartego miejsca. Na końcową lokatę wpłynęły trzy porażki poniesione w spotkaniach finałowych z Włochami, Węgrami i Anglią. Ostatni mecz, decydujący o zdobyciu brązowego medalu polscy floreciści przegrali z Anglikami 5:8.

Kiedy w słuchawce telefonu przez mieszaniec francuskich i niemieckich słów telefonistek, zabrzmiło po polsku „kto mówi” — był to znak, że za chwilę dowiemy się najnowszych wiadomości z rzymskiego Pałacu Kongresowego.

(Dokończenie na str. 4)

**UWAGA! ATOM!**

O spotkaniu z trzema braćmi o dwięczeniach imionach: prot, deuter i tryl, o czym nie wiedzieliśmy w roku 1932, o cennym surowcu — wodzie

**-czytaj je!**



# W Lubrzy szukają łatwych dróg...

Młodość bohaterów reportażu rozpoczęła się w Polsce Ludowej. Nie pamiętają oni grozy okupacji, nie znają przedwojennego nędzy. Wszyscy uczyli się w średnich szkołach i należeli lub należą do ZMP. Mieszkała w wiosce Lubrza (woj. opolskie) trzy kilometry od Prudnika, gdzie przy najbliższym i największym placu miasta ma swoją siedzibę Zarząd Powiatowy ZMP...

## Mętna „filozofia”

Czesław Tomczuk podziękował wychowawcom za naukę i obiecał kolegom, że „nawsem spotkamy się w Kędzierzynie”. Wiedział jednak, że nikt go tam nie zobaczy.

Dla kolegów Tomczuka, Kędzierzyn był jedną z największych budowli 6-latków, w których pracowali do nieład zaszczepił. — Tomczuk inaczej „oceniał” ten zakład.

Słyszał, że w Kędzierzynie daleko jest z fabryki do Domu Młodego Robotnika, że praca trudna, a „konkurencja” duża. Tu, żeby obdłować kieszonki, trzeba pójść na porządną urobić rękę.

Na lekcji nauki o Konstytucji gładko recytował o wartościach, a sąd o Kędzierzynie jak sobie urobił na podstawie zasłyszanych rozmów, zachował dla siebie.

„Edukację” Tomczuka uzupełniał rodzice gospodarujący na 5 ha dobrej ziemi. Od razu po wojnie przeprowadził do Lubrzy z powiatu myślenickiego i tu po raz pierwszy poznał smak życia bez troski o dzień jutrzejszy, bez obawy głodu.

Nie skapill pierwszymu w swoim rodzim „studentowi” rad w rodzaju „...nikt o ciebie nie zadba, jeśli sam o siebie nie zadbasz” — lub „...przyciągnie cię wielu, kiedy kabza pełna”.

I młody chłopak wyklepywał na zebraniu ZMP-owskim i w szkole na lekcjach wyuczonej formułki o „marszu do socjalizmu”, o „trudzie budowania”.

Wiedział o tym, że syn nie pójde do Kędzierzyna Tomczukowi przyjęli spokojnie. Wierzyli w jego rozum i spryt.

— Poszukaj tylko dobrej pracy. Na razie pomożesz w gospodarstwie — powiedzieli.

Kiedy dotarło do wsi IV Plenum, Tomczuk postanowił zostać na wsi. Lublił wieś. Do miasta pchało go tylko przekonanie o lepszym zarobku.

— Pójdę do POM — zdecydował.

Are zarobki w POM-owskim warsztacie nie podzięły młodego poszukiwacza łatwego chleba.

— Nie ma głupich robić za 600 zł. W mieście lepiej płacą.

Na początku października ktoś pomógł wpływowym załatwić Tomczukowi pracę w Gliwickich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. 900 zł pensji, mundur, węgiel i 80 proc. zniżki na kolej — wcale nieźle jak na początek.

Od pierwszego listopada Tomczuk idzie do pracy, a na razie chodzi na szereg i przygląda się przebiegającym samochodom. Do ZMP w wiosce nie należy.

— W zakładzie zapiszę się do koła. Tam na nieorganizowanych krzywo patrzę. A tu po co — mówi.

Czesław Tomczuk ma 19 lat.

## Czytby mieli rację?..

Długo w Lubrzy rozprawiano o dyscyplinarnym zwolnieniu Henryka Fudalego z Prudnickich Zakładów Obuwia.

— Któż by to widział, chłopaka po elektrycznej szkodzie zawodowej dawać do windy? Konstytucji dranie nie szanują. Prawa młodzieży depczą — oburzał się ludzie. Najmnie rozprawiał tam bohater roznów. Tydzień po zwolnieniu jechał do urzędów w Prudniku, a potem nosa z zagrody nie wystawiał.

W końcu lata wyjechał na krótko do Warszawy, gdzie starał się o przyjęcie do liceum pedagogicznego. Egzamin zdał, ale do szkoły się nie dostał.

— Kumoterstwo — orzekła wioska.

Ale 18-letni chłopak nie podzielił opinii wioski. Głęboko inną myśl. Jak mogło się stać, że go tak brutalnie i bezpodstawnie wyrzucono z fabryki.

W Związku Radzieckim czyni się obecnie 11 stacji telewizyjnych. W najbliższym czasie uruchomione zostaną stacje telewizyjne w stolicach wszystkich republik związkowych. Wzrasta również stała liczba odbiorców audycji. W Moskwie jest ich już ponad 3,000. Programy telewizyjne są bardzo różnorodne. Obejmują one sztuki teatralne, filmy fabularne, popularnonaukowe i dokumentalne, kroniki filmowe.

Na zderzeniu w moskiewskim studio telewizyjnym podczas nadawania studi dramaturga chińskiego Kuo Mo-fo w wykonaniu artystów moskiewskiego teatru im. Jarmolowa.

Foto: CAF

nie złym ojcem i mężem, o czym nikt nie wiedział. Był dobrym pracownikiem i za to otrzymał w 10 roku Polski Ludowej Brązowy Krzyż Zasługi. Dziś w ZW ZMP ten i ow mowi, że nie słusznie, że Eugeniusz nie był dobrym pracownikiem. Gdzieś tu tkwi brak konsekwencji. Przecież ludzi nie wyróżnia się na oko. Błąd tkwił w tym, że Eugeniusza widziano tylko w pracy. Aktywiście pracuje osiem... dwanaście... i więcej godzin, tyle ile trzeba. Mówi się wtedy, że pracuje z poświęceniem. A jakie jest jego oblicze poza tymi godzinami? Jak jest w jego życiu rodzinnym? O tym w ZW ZMP wielu towarzyszy nie pomyślało.

Strzeżenia te w ZW przeszły bez echa. Przeważały wyjaśnienia samego Eugeniusza, który oświadczył: — Owszem żyję z żoną w zgodzie, a to wszystko co tam ktoś mówi — to przesada. Pewnie, były czasem sprzeczki drobne, ale skończyły się. Różnie w małżeństwie przecież bywa. Ten argument widocznie przekonał.

Separacja była Eugeniuszowi na rękę.

Dla pozoru wpadał do Świdnicy raz na kwartał. Mówił wtedy — nie możemy na razie razem zamieszkać, bo nie mam mieszkania we Wrocławiu. Dlaczego tak postępował, dlaczego utrzymywał pozorną zgodę w rodzinie?

Sprawa okazała się prosta. Zebrań partyjnych, na których słyszał o sprawach, dotyczących moralności tego czy innego aktywisty, którzy zostali usunięci z aparatu za sprzeczne z moralnością aktywisty postępowanie, wyciągał dla siebie opaczny wniosek — utrzymać pozory, że w rodzinie panuje zgoda, bo inaczej wezmą się za mnie.

Kłamstwo ma krótkie nogi. Wyszło szydło z worka na zebraniu grupy partyjnej, a potem dalszy tok sprawy to już znać z zebrań ZMP.

W dotychczas toczącej się dyskusji mówiliśmy wiele o tych zwykłych, szarych ludziach, szeregowych członkach ZMP. O ich wychowywaniu. Mój wniosek — wychowywać lepiej wychowujących, aby nie było Eugeniuszów. A może trzeba ich leczyć, ale jak? Chyba nie powinno być dla nas obojętne co się dzieje w ZMP.

Dyskusja o moralności, dwulicowość winna objąć również i aktyw. Wychowywać trzeba wszystkich od dołu do góry.

TADEUSZ FLISIAK

dzieliła mu nagany partyjnej. Potem porzucił rodzinę na stałe.

Po raz pierwszy od czasu wspólnego życia Adela pozostała w domu sama. Jakoś trudno jej było przyzwyczaić się do tej samotności, do tej pustki. Wszystko to działało się na dwa miesiące przed przyjeściem na świat dziecka. Może wtedy Gienek wrócił? Do swego dziecka... Stało się inaczej. Eugeniusz oddał się od

Towarzysze zrozumieć! — Eugeniusz przestał już kochać swoją żonę, ale kto mu dał

rodziny. Przeniesiono go szubowo do Wrocławia do ZW ZMP. A z tym przeniesieniem to było mniej więcej tak.

W ŚROD wielu, wielu akt personalnych, znajdujących się w wydziele kadr ZW ZMP była również ankietka Eugeniusza. Przenikliwe oczy towarzysza Tadeusza wpatrywały się pewnie do dnia w wypłnione rubryki. Imię... nazwisko... Inne dane personalne. Wszystko się zgadza. Nie ma żadnych „haków” — pomyślał Tadeusz — obciążających go na tyle, że nie kwalifikowałby się do pracy w aparacie ZMP. Tadeusz był przekonany, że wszystko będzie w porządku. Ci, którzy wysunęli kandydaturę Eugeniusza do pracy

na Tadeusza. Tak Eugeniusz rozpoczął pracę w aparacie ZW ZMP. To był dla niego awans.

Czy w tym wypadku służne było oddzielenie męża od żony? Nikt się Adeli nie pytał o to, czy na to się zgadza. Nikt nie mówił Eugeniuszowi o możliwościach szybkiego otrzymania mieszkania. A druga sprawa: gdyby towarzysza Tadeusza znał stosunki rodzinne Eugeniusza, to na pewno nie proponowałby tego przeniesienia.

PRACA w aparacie. Eugeniusz prowadził podwójne życie. Podwójne w tym znaczeniu, że był dobrym pracownikiem — tak go oceniano — a równocześnie

prawa tak traktował żonę i dziecko?

Jak Eugeniusz z dobrego człowieka stał się zły i nieuczciwy — o tym dalej.

PRACUJĄC w ZWAP-ie Eugeniusz rósł jako aktywista. Jego światopogląd zaczął się krystalizować. Na tym tle dochodziło do częstych kłótni między nim a żoną. Eugeniusz zamiast cierpliwie wyjaśniać Adeli to, co sam zaczynał pojmnować prowokował do różnego rodzaju sprzeczek, które obryzwały obojgu życie.

W końcu porzucił rodzinę na pewien okres (za niewłaściwy stosunek do rodziny egzekutywa POP w ZWAP-ie u

nach przedpołudniowych jej dziecko jest w żłobku. Po południu Adela uczęszcza do szkoły dla dorosłych, do IX klasy; dziecko pozostaje wtedy w domu pod opieką opiekunki (za niańczę nie kobiety. Eugeniusz tymczasem szuka pracy odpowiedniej dla siebie... we Wrocławiu.

Jakie były losy tych dwojga młodych ludzi zanim doszło do „złego końca”? Przyjmijmy to sobie wspólnie

## Czy nasza dyskusja nie dotyczy aktywu?

# O człowieku, który się „wykruszył”...

z Eugeniuszem i Adela... jak to było.

BYŁO to pewnego dnia 1951 roku w Świdnicy. Poznali się telefonem. Mijały tygodnie. Potem spotykali się częściej i któregoś dnia Eugeniusz powiedział Adeli to, na co czekała już z tęsknotą. „Bez ciebie żyć nie mogę, będziemy zawsze razem, Adelo, zawsze szczęśliwi...” Eugeniusz mówił wtedy prawdę. Adela wierzyła mu. Ale dzisiaj na zebraniu w sali konferencyjnej ZW ZMP nie mówił prawdy. Towarzysze słuchając jego wyjaśnień, konfrontując je ze słowami sekretarza POP, który zapoznał zebranych „ze sprawą” — zrozumieć, że Eugeniusz kłamie i ukrywa coś przed

DELA jest w Świdnicy, pracuje jako telegrafistka PKP. W godzinach

W odprawie na artykuł tow. Katuskiego. Otrzymałmy z ZISPO wyjaśnienie, stwierdzające m. in.:

Wykonanie urządzeń do ubijania piasku w ramach przedsięwzięcia W-2 i warsztat TN na drugi kwartał 1953 roku, jednakże nie zostało wykonane w tym terminie z powodu: braku rezerw materiałowych utrudniających szybką realizację urządzeń, dużej ilości zmian wymiarowych w rysunkach, które spowodowały wykonanie niektórych detali dwukrotnie, urządzenie było pracochłonne, a warsztat W-2 TN jest nadal przełączony produkcją przyrządów pierwszej pilności.

Powyższe przyczyny zmusiły kierownictwo W-2 TN do przesunięcia terminu na III kwartał 1953 r. W trzecim kwartale urządzenie zostało wykonane. Następnie przystąpiliśmy do instalacji urządzenia na stanowisku roboczym i tu natopiliśmy również na duże trudności powodujące opóźnienie ukończenia tych prac. Dokonałmy zmian konstrukcyjnych w rozmieszczeniu i zamontowaniu urządzenia, co ułatwiło korzystanie z niego. Urządzenie zainstalujemy do I.X. 1953 r.

J. TRZCIONKA dyrektor

Nareszcie — ucieczyliśmy się — wprawdzie długo trwała ta wędrówka pro-

jektu, ale widocznie dobiegła szczęśliwego końca!!!

Zeby nie było żadnych wątpliwości dnia 10.X. za telefonowaliśmy do ZISPO. Chcieliśmy się również dowiedzieć jak funkcjonuje przyrząd Katuskiego. Nieestety — spotkało nas rozczarowanie. Kierownik Wydziału W-2 oświadczył, że przyrząd jeszcze nie jest gotowy. „Może skończymy w tym tygodniu” — dodał.

Ciekawe więc, na jakiej podstawie dyrekcja ZISPO przyrzekała w swoim piśmie, że „urządzenie zostanie zainstalowane do I.X. 1953”. Może tylko z obowiązku odpowiadania na krzywe prasowe?

Pytamy więc: Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać, aż przyrząd zostanie zastosowany w produkcji? Przypominamy również, że Katuski pisał o 465 wnioskach złożonych przed konferencją partyjno - ekonomiczną, które dotychczas nie zostały rozpatrzone i zrealizowane. Ani słowa nie ma na ten temat w wyjaśnieniu dyrekcji ZISPO.

„Druciana Szczotka” oczekuje zatem na dodatkowe, bardziej zgodne z prawdą wyjaśnienia...

Plany w nowym roku akademickim

Obecnie buduje się w kraju 24 nowe szpitale i kliniki o łącznym licznie na 5.200 łóżek. Szerzących nowych obiektów oddanych będzie do użytku na początku przyszłego roku.

Na zdjęciu: fragment budowy kliniki ortopedycznej w Warszawie. Zakład ten już w przyszłym roku rozpocznie pracę pod kierownictwem prof. dr Grucy.

Foto: Plekowsk (CAF)

## CZYTAJMY...

Jestem studentem III roku zootechniki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Jeszcze w czasie wakacji układałem plany na najbliższe miesiące. We wrześniu doszły mnie słuchy o reformie dyscypliny studiów, polegającej na ograniczeniu obowiązków wykładowców. Jeśli byłaby to plotka, bardzo bym się tym zmartwił, gdyż uważam, że zmiany w zakresie dyscypliny studiów są konieczne.

Głównym moim zadaniem na III roku będzie: czytać, jeszcze raz czytać. W poprzednich latach zbyt mało czasu (na marginesie chcę zaznaczyć, że w obojętne czasu wolnego było zbyt mało) poświęcałem na czytanie i dokształcanie się z literatury fachowej, która przecież daje bardzo dużo. Wiem, że duże braki w odczytaniu mają także moi koledzy. I dlatego myślę, że wszyscy powinni postawić przed sobą zadanie: czytajmy!

W wykonaniu tego zadania przyjdą nam z pomocą katedry udostępniające wykazy najbardziej wartościowych książek z różnych dziedzin rolnictwa. Ponieważ mam zamiar w przyszłości specjalizować się w hodowli zwierząt futerkowych, wszystkie moje plany czytelni-

MACIEJ ZNANIECKI SGGW

## „Wyjaśnienie” i... fakty

Akcja „Wielkie Czesanie” rozpoczęła przez „Drucianą szczotkę” przynosi pierwsze rezultaty.

20 września Marian Katuski, racjonalizator z Zakładów im. Stalina w Poznaniu opisał perypetie swojego usprawnienia — przyrządu do ubijania piasku w ramach, do parowozu. Tow. Katuski złożył swój wniosek we wrześniu 1953 r. i w ciągu dwóch lat przyrząd nie został wykonany i zastosowany w produkcji.

W odpowiedzi na artykuł tow. Katuskiego, Otrzymałmy z ZISPO wyjaśnienie, stwierdzające m. in.:

Wykonanie urządzeń do ubijania piasku w ramach przedsięwzięcia W-2 i warsztat TN na drugi kwartał 1953 roku, jednakże nie zostało wykonane w tym terminie z powodu: braku rezerw materiałowych utrudniających szybką realizację urządzeń, dużej ilości zmian wymiarowych w rysunkach, które spowodowały wykonanie niektórych detali dwukrotnie, urządzenie było pracochłonne, a warsztat W-2 TN jest nadal przełączony produkcją przyrządów pierwszej pilności.

Powyższe przyczyny zmusiły kierownictwo W-2 TN do przesunięcia terminu na III kwartał 1953 r. W trzecim kwartale urządzenie zostało wykonane. Następnie przystąpiliśmy do instalacji urządzenia na stanowisku roboczym i tu natopiliśmy również na duże trudności powodujące opóźnienie ukończenia tych prac. Dokonałmy zmian konstrukcyjnych w rozmieszczeniu i zamontowaniu urządzenia, co ułatwiło korzystanie z niego. Urządzenie zainstalujemy do I.X. 1953 r.

J. TRZCIONKA dyrektor

Nareszcie — ucieczyliśmy się — wprawdzie długo trwała ta wędrówka pro-

jektu, ale widocznie dobiegła szczęśliwego końca!!!

Zeby nie było żadnych wątpliwości dnia 10.X. za telefonowaliśmy do ZISPO. Chcieliśmy się również dowiedzieć jak funkcjonuje przyrząd Katuskiego. Nieestety — spotkało nas rozczarowanie. Kierownik Wydziału W-2 oświadczył, że przyrząd jeszcze nie jest gotowy. „Może skończymy w tym tygodniu” — dodał.

Ciekawe więc, na jakiej podstawie dyrekcja ZISPO przyrzekała w swoim piśmie, że „urządzenie zostanie zainstalowane do I.X. 1953”. Może tylko z obowiązku odpowiadania na krzywe prasowe?

Pytamy więc: Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać, aż przyrząd zostanie zastosowany w produkcji? Przypominamy również, że Katuski pisał o 465 wnioskach złożonych przed konferencją partyjno - ekonomiczną, które dotychczas nie zostały rozpatrzone i zrealizowane. Ani słowa nie ma na ten temat w wyjaśnieniu dyrekcji ZISPO.

„Druciana Szczotka” oczekuje zatem na dodatkowe, bardziej zgodne z prawdą wyjaśnienia...

Plany w nowym roku akademickim

Obecnie buduje się w kraju 24 nowe szpitale i kliniki o łącznym licznie na 5.200 łóżek. Szerzących nowych obiektów oddanych będzie do użytku na początku przyszłego roku.

Na zdjęciu: fragment budowy kliniki ortopedycznej w Warszawie. Zakład ten już w przyszłym roku rozpocznie pracę pod kierownictwem prof. dr Grucy.

Foto: Plekowsk (CAF)

## Uwaga: czerwona kreska!

Kłęby dymu unoszą się nad kominami elektrowni warszawskiej. Generatory są w pełnym ruchu, uzwojenia z każdą chwilą stają się coraz bardziej gorące. Wskaźniki amperomierza „idzie” nieustannie w górę.

Dochodzi do czerwonej kreski. Dżurny chwyta dźwięnie wyłącznika w tym momencie w setkach miedzianych kable światła.

Szczegółowe zapotrzebowanie na energię elektryczną występuje w okresie jesienno-zimowym w godzinach od zapaźnięcia zmroku do 21.

Dwa miliony żarówek, ponad 300 tys. grzejników elektrycznych znajduje się w warszawskich mieszkaniach. Licząc moc przeciętnej żarówki na 60 watów a moc grzejnika na 800 watów otrzymujemy: moc żarówek 120.000 kilowatów, a moc grzejników — 240.000 kilowatów.

Łączna moc tych urządzeń wynosi 360.000 kW. Gdyby więc jed-

noraznie włączono wszystkie żarówki i grzejniki w Warszawie, to obciążenie sieci wyniosłoby 360.000 kW — a więc moc elektrowni warszawskiej, zostalaby przekroczona pięciokrotnie.

Wystarczy żeby wskazówka amperomierza przekroczyła czerwona kreska a generatory natychmiast zostałyby spalone.

W biegu roku w okresie szczytu jesienno-zimowego żadne komisje nie będą kontrolowały zużycia prądu w godzinach szczytu. Dlatego właśnie, we własnym interesie w godzinach 17-21 należy oszczędzać prąd, przyczyć będzie za późno, gdy na skutek przeciążenia sieci: zostaną bez światła, bez radia, bez tramwaju.

PS.

Wdajcie się, że warto by porzucić ten problem na zebraniach kół ZMP. Aktywiści Komitetów Frontu Narodowego i Komitetów Blokowych mają tu również szerokie pole do działania.

A. KOMITAU

Pracował przecież dobrze. W ciągu roku dwukrotnie podwyższono mu grupę i nagie zdecydował mechanik o przeniesieniu go na winde. Zaprotestował — wskazano mu branie.

Fudali poszedł do Zarządu Powiatowego ZMP.

Wiceprzewodniczącą Związku Kulesza wysuchała go i obiecała sprawę zbadać i załatwić. Potem kilkakrotnie Fudali był w Zarządzie Powiatowym. Przyczynił się do zwołania nie w porę, bo zawsze zrywano go obietnicami, że dziś akurat nie, żeby przyszedł później. Wreszcie po kolejnej wizycie obiecał sobie, że nigdy nie zwróci się do ZMP z prośbą o pomoc.

I dziś ten do niedawna dobry pracownik, który nie rzyknął wszystkiego przelecać na pieniądze, skłonny jest coraz bardziej uznać słuszność „filozofii” Tomczuka.

„Zresztą czy tylko Tomczuka?”

Zdzisław Iżyk, Maria Białoś, Zofia Głowska po szkołach zawodowych siedzą w domu i wyczekują okazji do łatwego zarobku. Moskal i Szczygiel porzucili niedawno zawód taksjorkistów w POM i obecnie uczą się na krawców, bo to i robota bardziej czysta i zarobek podobno lepszy. Chyba oni mają rację — myśli Fudali.

Plan nie przewiduje...

Niedawno tematem obrad egzekutywy KP w Prudniku była niewesoła sprawa spółdzielni produkcyjnej w Lubrzy.

Spółdzielnia w ciągu kilku lat swego istnienia ma niemałe osiągnięcia. Wzrosła wydajność z ha, zwiększył się dostatek spółdzielców. I mimo to wypłynęło do zarządu 8 podań z prośbą o skrócenie z listy członków spółdzielni. Nie wiemy jaki miała charakter dyskusja na egzekutywie i jaka zapadła w tej materii decyzja. Wiemy tylko, że w spółdzielni produkcyjnej w Lubrzy pracuje zaledwie jeden zetemowiec (około 25 członków), nie ma kto wykonywać ciężkich prac polowych. Ludzie się starzeją, a młodzi do spółdzielni nie przychodzą.

Nie przychodzi dlatego, bo biegli w matematyce wodzireje obliczyli sobie, że w mieście można więcej niż w spółdzielni zarobić. Często w tych zawiłych, pełnych matematycznych wyliczeń dyskusjach bierze udział przewodniczący koła ZMP. I aż dziw bierze skąd ci młodzi ludzie, z których żaden nie przekroczył 20-tu lat potrafią tak drobiazgowo wyliczać, że w Gliwicach placą tyle, w Pącznie tyle, a w Kędzierzynie jeszcze inaczej, za taką a taką pracę, jak biegle posługują się cytarami o prawach młodzieży. Ale nie znajduje się w wiosce nikt kto by odpowiedział im, w jakim trudzie i kosztem lu wyprzeżeń wykonywali się tu ich prawa. Ile ofiar pochłonęła walka, lu pięknych ludzi, którzy powieili się walce o to, aby rodzice Tomczuka otrzymali ziemię a on praca do nauki, lu gineło od salw plutonów egzekucyjnych, zapelniało więzienia szaryniny. Zeby odpowiedział młodym poszukiwaczom „szerego ścieła” o trudzie budowania nowego życia — o obywatelskich — właśnie już nie zetemowskich, ale obywatelskich obowiązków każdego Polaka uczestniczenia w tym trudzie.

O tym nie mówi także Zarząd Powiatowy ZMP, a plan pracy wykonany przez jego pracowników aż do końca tego roku podobnych „zagadnień” nie przewiduje.

W świetła na szkole wiodącej z Opola do Prudnika, przy tablicy z napisem „Spółdzielnia Produkcyjna „Świt” w Lubrzy — spotkanie grup młodych ludzi ubranych według „ostatniego krzyku”, jeśli nie parskający to przynajmniej rodzimej mody.

Zabawiają się oni zaczepianiem przejeżdżających kobiet, od czasu do czasu któryś z młodych lunaków rzuci za przejeżdżającym „misternie skłębioną” wiązaną prze-kleństw.

Jak długo jeszcze?..

JERZY WOLKOCHOŃ

## HUMOR SZWAJCARSKI

Niedzielną toaletę marynarza („Schweizer Illustrierte”)

W Związku Radzieckim czyni się obecnie 11 stacji telewizyjnych. W najbliższym czasie uruchomione zostaną stacje telewizyjne w stolicach wszystkich republik związkowych. Wzrasta również stała liczba odbiorców audycji. W Moskwie jest ich już ponad 3,000. Programy telewizyjne są bardzo różnorodne. Obejmują one sztuki teatralne, filmy fabularne, popularnonaukowe i dokumentalne, kroniki filmowe.

Na zderzeniu w moskiewskim studio telewizyjnym podczas nadawania studi dramaturga chińskiego Kuo Mo-fo w wykonaniu artystów moskiewskiego teatru im. Jarmolowa.

Foto: CAF



Krótko o wszystkim

Doroczna konferencja LABOUR PARTY

Odrzucenie rezolucji w sprawie nacjonalizacji głównych gałęzi przemysłu i rezolucji oskarżającej rząd o ograniczenie prawa do strajku

MOSKWA. Dnia 16 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow odbył drugą z kolei rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Kanady Lesterem Pearsonem. Tematem tej rozmowy były w dalszym ciągu problemy związane z stosunkami radziecko-kanadyjskimi.

BUDAPEST. Dnia 16 bm. rozpoczęła się w Budapeszcie XXVIII sesja Prezydium Światowej Federacji Związków Zawodowych pod przewodnictwem Giuseppe Di Vittorio.

MOSKWA. 16 bm. przybył do Moskwy, serdecznie witany przez ludność tego miasta, polski zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Zespół „Śląsk” został zaproszony na gościnne występy do Związku Radzieckiego przez Ministerstwo Kultury ZSRR.

PRAGA. Czeska artystka piosenka — Libuse Hamrova, korzystając z amnestii, powróciła 16 bm. z Hollywood do Pragi. Artystkę witali na lotnisku rodzice. Oświadczyła ona, że po 8 latach gorzkiego doświadczenia doznawanego w Hollywood jest szczęśliwa, że będzie mogła kontynuować swoją działalność artystyczną w ojczyźnie.

PRAGA. Na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji przybyła 16 października do Pragi delegacja Rady Najwyższej ZSRR z zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej RFRR M. P. Tarasowem na czele.

Raport Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży

HANOI. Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży opublikowała trzeci raport tymczasowy z dnia 28 lipca 1955 r., analizujący warunki układu o bezpośredniej pomocy wojskowej między rządem Kambodży a rządem USA.

Raport omawia w szczególności rezolucję Komisji w tej sprawie uchwaloną 23 lipca, która obejmuje 7 punktów. W 1. i 2. i 4. punkcie rezolucja omawia kroki poczynione przez

ORZEŁ który upolował 120 lisów

NA Wszzechwzrostowej Wystawie Rolniczej w Moskwie — jednym z niezmiernie ciekawych paviljonów jest pawiljon poświęcony hodowlom zwierząt. W lasach i tundrych Kraju Rad żyje 130 gatunków dzikich zwierząt i 250 gatunków dzikiego ptactwa, w tym rzadkie okazy świata zwierzęcego jak: sobole, gronostaje, wydry, cietrzewce, guszcze itp.

W pawilonie demonstrują swe osiągnięcia najwybitniejsi myśliwi radzieccy.

Myśliwi Azji używają często do polowań tresowanych orłów. Uważa zwierzęcych zwierzaków okaz olbrzymiego orła — berkuła, będącego własnością myśliwego Smaila Dżiridajewa z rejonu Dżambulskiego. W sezonie myśliwskim 1953—54 r. berkuł ten upolował 120 lisów i 27 wilków.

Acetylen i pomidory

WIELE spółdzielni produkcyjnych w Bułgarii specjalizuje się w hodowlach pomidorów. Spółdzielcy chcą otrzymać najlepszą wydajność i jakość pomidorów, przeprowadzają wiele doświadczeń. Mają oni na tym polu już poważne osiągnięcia. I tak np. spółdzielcy w miejscowości O-biedla dokonali ciekawego eksperymentu, mającego na celu przyspieszenie dojrzewania owoców. Skonstruowali oni aparat do wytwarzania gazu acetylenowego. Gaz ten uwalnia do szklarni zamkniętych pomieszczeń, w których uprawia rośliny. Pod działaniem acetyleny pomidory dojrzewają w ciągu 48—60 godzin.

Nowy helikopter czechosłowacki

W DNIACH „Świeta Lotnictwa” w Czechosłowacji zademonstrowano pierwszy helikopter wyprodukowany w zakładach „AERO”.

Helikopter ten uważany jest przez specjalistów lotnictwa za jeden z najlepszych na świecie. Wyposażony on jest do lotów na wysokości 3,5 tys. metrów, przy czym szybkość wzniesienia sięga 3,5 m na sekundę.

HC-2, do lat został nazwany nowy helikopter, osiąga szybkość 120 km na godzinę i zużywa zużycie 17 litrów benzyny na 100 km, a więc zużycie na około 5 l więcej niż nasz popularny samolot „Warszawa”.

C. S.

LONDYN. W Margate rozpoczęły się 10 bm. obrady 54 dorocznej konferencji Labour Party z udziałem 1.246 delegatów.

Zdaniem obserwatorów, czołowymi zagadnieniami na tegorocznej konferencji Labour Party będą sprawy wewnętrznej reorganizacji partii, odnowienia kadry partyjnych oraz ustalenie polityki, która uzyskałaby szerokie poparcie w społeczeństwie brytyjskim.

W pierwszym dniu obrad przemówienie inauguracyjne wygłosiła przewodnicząca Labour Party, Edith Summerskill.

Znaczną część swego przemówienia poświęciła E. Summerskill sprawie bomby wodorowej i energii atomowej. „Istnieje niebezpieczeństwo — stwierdziła mówczyni — że warunki pokoju dyktowane będą przez te państwa — włącznie z W. Brytanią — które posiadają bombę wodorową. Powinniśmy

Komisja Nadzoru i Kontroli, które miały na celu zbadać kwestię, czy warunki tego układu są zgodne z Układem Geneewskim.

W 3 punkcie rezolucja potwierdza otrzymanie ze strony Wietnamskiej Republiki Demokratycznej protestu stwierdzającego, że nowy układ Królewskiego Rządu Kambodży i USA jest pogwałceniem postanowień Układu Geneewskiego.

Wśród załączników do rezolucji Komisji znajduje się pismo naczelnego dowódcy Wietnamskiej Armii Ludowej, generała Vo Nguyen Giapa z dnia 20.VI.1955 r. W piśmie tym gen. Giap wymienia szereg postanowień układu między Kambodżą a USA sprzecznych z postanowieniami Układu Geneewskiego, odnoszącymi się do Kambodży.

Dalsze punkty rezolucji Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży stwierdzają, że Komisja przyjmuje zapewnienia rządu Kambodży o odnośnym przestrzeganiu warunków Układu Geneewskiego i wierzy, że układ USA—Kambodża nie naruszy postanowień geneewskich.

Raport podpisany został przez przewodniczącego Komisji, przedstawiciela Indii — Parthasarathi, przedstawiciela Kanady — O'Snow i przedstawiciela Polski — Wolniaka.

List J. Broz-Tito do uczestników belgradzkiej konferencji Związku Komunistów

MOSKWA. Jak podaje z Belgradu agencja TASS na podstawie doniesień dziennika „Borba”, podczas otwartej ostatnio w Belgradzie VI Konferencji Międzypartyjnego Związku Komunistów Jugosławii odczytano list Józefa Broz-Tito do uczestników konferencji.

Sądzą — głosi m.in. list Tito — że przede wszystkim należy poważnie omówić wszystkie istniejące zagrożenia w naszej organizacji Związku Komunistów. Możemy często zaobserwować nie tylko wśród szeregowych komunistów, lecz również wśród odpowiedzialnych kierowników niezdyscyplinowanie i brak poczucia odpowiedzialności.

Dają się zauważyć wypadki, kiedy komunisty obojętnie uśmukują się do wszystkich, co się wokół nich dzieje, zwłaszcza w przedsiębiorstwach i w różnych instytucjach.

Odnosząc wrażenie, że ostatnio wielu komunistów nie docenia swej roli w rozwoju naszego społeczeństwa socjalistycznego. Uważają oni, że minęły już czasy, gdy byli szermierzami walki o zbudowanie socjalizmu. Komunisty lekają się, by rozmaite typy, które chcą wykorzystać naszą demokrację i nasz rozwój demokratyczny do swej dywersyjnej działalności, nie oskarżyli ich o to, że hamują demokrację i socjalizm. Właśnie teraz, kiedy czynimy ogromne wysiłki w kierunku demokratyzacji i umocnienia naszego zdecentralizowanego systemu i systemu komun — komunistów, powinni być bardziej niż kiedykolwiek nieustraszeni i jednolici naszymi społeczeństwami, zdecydowanymi bojownikami przeciwko wszelkim tendencjom partykularnym i szowinistycznym. Dla tych, którzy znajdują pod wpływem tendencji szowinistycznych i partykularnych, nie ma miejsca w szeregu Związku Komunistów.

Uchwalamy wiele ustaw i zarządzeń oraz dokonujemy różnych pokusień mających ogromne znaczenie dla naszego rozwoju społecznego. Muszą jednak stwierdzić, że niekiedy komunisty nie dokładają wystarczających starań, aby wieścić w życie te zarządzenia i ustawy. Różne ujemne i spekulacyjne elementy wyszukują braki w naszych ustawach i wykorzystują to do szkody dla naszej wspólnoty, a komunisty nie przejawiają należytej czujności, aby temu przeciwdziałać lub pomóc w unieszkodliwieniu tych elementów. Niekiedy komunisty, głównie nieświadomie, w kierowniczych stanowiskach, tracąc poczucie odpowiedzialności i zamiast strzec prawdy i humanitaryzmu — sami naruszają je i dopuszczają się bezprawia.

STANOWISKO KOMUNISTÓW: Rząd francuski musi uwzględnić słuszne żądania narodu marokańskiego i algerskiego

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, w nocy z soboty na niedzielę odbyło się w francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad wnioskiem partii socjalistycznej (SFIO), umożliwiającym premierowi Faure'owi niezwłocznie kwestię w sprawie związku z debatą nad polityką rządu w Maroku. Deputowani komunistyczni głosowali za wnioskiem SFIO.

Motywując stanowisko deputowanych komunistycznych, deputowany Billoux podkreślił, że grupa komunistyczna głosując za wnioskiem socjalistów, bynajmniej nie wyraża zaufania dla rządu i twardego stoi na stanowisku, iż rząd powinien uwzględnić słuszne żądania narodu marokańskiego i algerskiego oraz oczekiwać, że rząd uwzględniąc życzenie większości Zgromadzenia, będzie realizował politykę rokowań z rzeczywistymi przedstawicielami narodu marokańskiego.

Komentując wyniki głosowania w Zgromadzeniu Narodowym dziennik „Humanite” podkreśla, że znaczna większość Zgromadzenia Narodowego wypowiedziała się za polityką rokowań. Dziennik dodaje, że zalecieli kolonizatorzy i królowi, którzy interesy w Maroku wszystkim dobrze są znane, ponieśli na forum parlamentarnym dotkliwą porażkę.



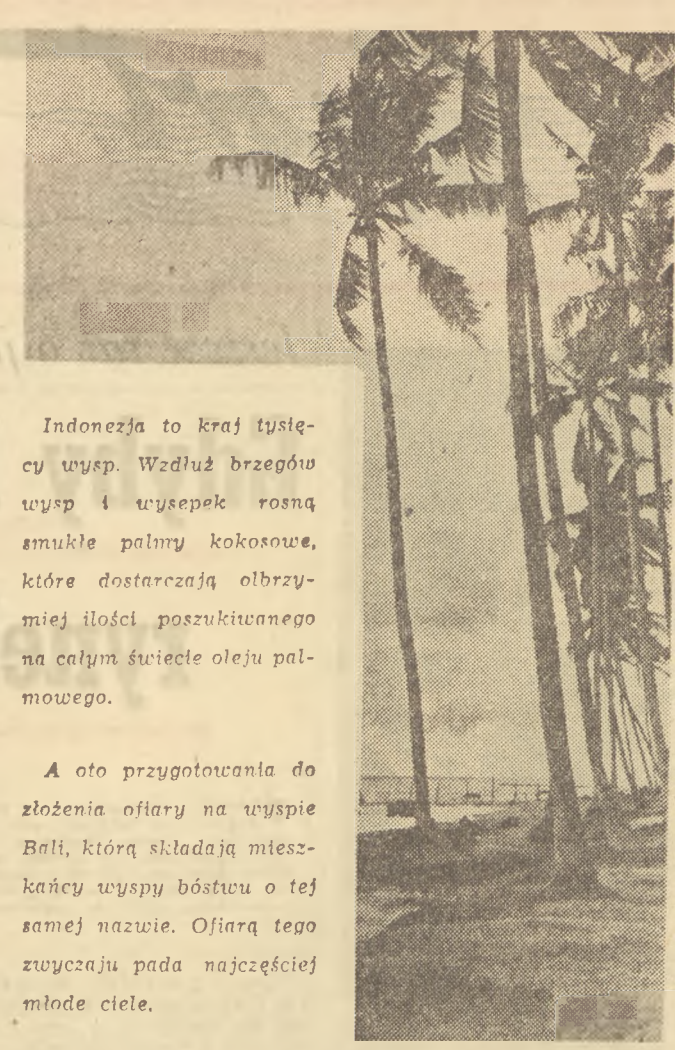
Niedawno odbyły się między Flensburgiem a Kilonią manewry zachodniomorskie „straży pogranicznej”. Na agresywny charakter tych manewrów wskazywał fakt, że zostały one przeprowadzone w pobliżu Bałtyku, nad granicą NRD.

Foto: CAF

7 tys. na 15 tys. wsi w stanie Pendżab (Indie) pod wodą

DELHI. Szalejąca w Pendżabie powódź spowodowała ogromne szkody.

Szef rządu prowincjonalnego stanu Pendżab — Bihm Sen Saszar komunikował, że wskutek powodzi w stanie tym zatopionych zostało 7 tys. wsi na ogólną liczbę 15 tys. Straty bawełny i ryżu oblicza się na 300 milionów rupii.



**Dziś w WARSZAWIE**

**TEATRY**

Ateum — „Piekność nocy” — g. 12, 14, 16, 18, 20, Palladium — „Szerzeń” — g. 12, 14, 16, 18, 20, Śląsk — „Skąd my się znamy” — g. 14, 16, 18, 20, Młoda Gwardia — „Siedem czarodziejskich płatków” — g. 11, „Nieszczytanie samolotów” — g. 12, 14, 16, 18, 20, W-Z — „Piekność nocy” — g. 12, 14, 16, 18, 20, 1 Maj — „Konwój doktora M.” — g. 14, 16, 18, 20, W-Z — „Piekność nocy” — g. 12, 14, 16, 18, 20, Ochoła — „Romeo i Julia” — g. 14, 16, 18, 20, Syrena — „Urok szatana” — g. 14, 16, 18, 20, Teatr — „Włóczęga” — g. 12, 14, 16, 18, 20, Olsztyn — „Natchnienie” — g. 17, 19, Student — „Czarodziejski kapelusz” — g. 17, 19, Związkowe — „Lilijki” — g. 15, 17, 19, 20, 15.

**RADIO**

12 PAŹDZIERNIKA 1955 R. (ŚRODA)

Program 1 — na fal 1322 m. Program dnia 6.55, 15.26, Wiadomości 8.05, 8.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, 5.10. Poranne rozmaitości 6.00, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 6.45 Gimnastyka, 6.55 Kalendarz, 7.00 Dzień dobry, 7.15 Wychowanie, 7.30 Muzyka, 7.45 Wskazywanie, 8.00 Wskazywanie, 8.10 Wskazywanie, 8.20 Wskazywanie, 8.30 Wskazywanie, 8.40 Wskazywanie, 8.50 Wskazywanie, 9.00 Wskazywanie, 9.10 Wskazywanie, 9.20 Wskazywanie, 9.30 Wskazywanie, 9.40 Wskazywanie, 9.50 Wskazywanie, 10.00 Wskazywanie, 10.10 Wskazywanie, 10.20 Wskazywanie, 10.30 Wskazywanie, 10.40 Wskazywanie, 10.50 Wskazywanie, 11.00 Wskazywanie, 11.10 Wskazywanie, 11.20 Wskazywanie, 11.30 Wskazywanie, 11.40 Wskazywanie, 11.50 Wskazywanie, 12.00 Wskazywanie, 12.10 Wskazywanie, 12.20 Wskazywanie, 12.30 Wskazywanie, 12.40 Wskazywanie, 12.50 Wskazywanie, 13.00 Wskazywanie, 13.10 Wskazywanie, 13.20 Wskazywanie, 13.30 Wskazywanie, 13.40 Wskazywanie, 13.50 Wskazywanie, 14.00 Wskazywanie, 14.10 Wskazywanie, 14.20 Wskazywanie, 14.30 Wskazywanie, 14.40 Wskazywanie, 14.50 Wskazywanie, 15.00 Wskazywanie, 15.10 Wskazywanie, 15.20 Wskazywanie, 15.30 Wskazywanie, 15.40 Wskazywanie, 15.50 Wskazywanie, 16.00 Wskazywanie, 16.10 Wskazywanie, 16.20 Wskazywanie, 16.30 Wskazywanie, 16.40 Wskazywanie, 16.50 Wskazywanie, 17.00 Wskazywanie, 17.10 Wskazywanie, 17.20 Wskazywanie, 17.30 Wskazywanie, 17.40 Wskazywanie, 17.50 Wskazywanie, 18.00 Wskazywanie, 18.10 Wskazywanie, 18.20 Wskazywanie, 18.30 Wskazywanie, 18.40 Wskazywanie, 18.50 Wskazywanie, 19.00 Wskazywanie, 19.10 Wskazywanie, 19.20 Wskazywanie, 19.30 Wskazywanie, 19.40 Wskazywanie, 19.50 Wskazywanie, 20.00 Wskazywanie, 20.10 Wskazywanie, 20.20 Wskazywanie, 20.30 Wskazywanie, 20.40 Wskazywanie, 20.50 Wskazywanie, 21.00 Wskazywanie, 21.10 Wskazywanie, 21.20 Wskazywanie, 21.30 Wskazywanie, 21.40 Wskazywanie, 21.50 Wskazywanie, 22.00 Wskazywanie, 22.10 Wskazywanie, 22.20 Wskazywanie, 22.30 Wskazywanie, 22.40 Wskazywanie, 22.50 Wskazywanie, 23.00 Wskazywanie, 23.10 Wskazywanie, 23.20 Wskazywanie, 23.30 Wskazywanie, 23.40 Wskazywanie, 23.50 Wskazywanie, 24.00 Wskazywanie.

**KINA**

Moskwa — „Piekność nocy” — g. 12, 14, 16, 18, 20.

Indonezja w dniach wyborów

29 września br. zakończyły się pierwsze w historii Indonezji wybory powszechne. Wybory te nie objęły terytorium całego kraju, gdyż w niektórych, nielicznych zresztą okręgach, wybory odbędą się w późniejszym terminie. Angielska agencja prasowa Reutersa donosi, że w wyborach wzięło udział 80 proc. uprawnionych do głosowania, to znaczy przeszło 30 mln osób. Dotychczas obliczone wyniki dotyczą 28 mln głosów. Ostre wyniki wyborów — ze względu na trudności komunikacyjne Indonezji — będą znane dopiero za dwa tygodnie.

Spróbujmy na podstawie dotychczasowych wyników ocenić nastroje Indonezyjczyków.

Wybory wykazały, że Indonezyjczycy w olbrzymiej większości głosowali na listy czterech wielkich partii politycznych: narodowa, muzułmańskich konserwatystów, komunistów i partię Masjumi. Odpadły natomiast w wyborach mniejsze partie polityczne, a wśród nich partia prawniczo-socjalistyczna.

Przypomnijmy sobie pokrótce w jakim programie wyborczym wystąpiły te największe partie polityczne w Indonezji i kogo one reprezentują.

Partia narodowa skupia w swych szeregach inteligencję i burżuazję narodową. Partia ta domaga się uniezależnienia Indonezji od obcego kapitału, przeprowadzenia umiarkowanych reform demokratycznych oraz zdecydowanie występuje w obronie pokoju. Komunisty udzielają poparcia postępowym i demokratycznym posunięciom tej partii.

Partia komunistyczna reprezentuje interesy najsłabszych mas ludowych. Partia przystąpiła do wyborów pod hasłem walki o zlikwidowanie wpływów kapitału holenderskiego i amerykańskiego, o przeprowadzenie reformy rolnej, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, o pokój. Partia rzuciła również hasło: „Wybory, jeżeli nie możemy głosować na kandydatów komunistycznych, głosujcie na kandydatów partii narodowej”.

Partia konserwatywno-muzułmańska, tzw. Stowarzyszenie Indonezyjskich Kapłanów Muzułmańskich wysunęła hasło antykomunizmu oraz hasło utworzenia muzułmańskiego państwa religijnego, jak wiemy większość mieszkańców Indonezji to muzułmanie. Część przywódców tej partii chce utworzyć rząd, w którym udział wzięliby komunisty, a pozostali szukają porozumienia z partią Masjumi.

Partia Masjumi czyli Rada Mahometan Indonezji, która znajduje się obecnie przy władzy to najbardziej reakcyjna partia Indonezyjska. Zmierza ona do ustanowienia w Indonezji dyktatury faszystowskiej. Współpracuje ona z tymi kołami amerykańskimi, które dążą do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej, a w polityce wewnętrznej występuje się obecnemu kapitałowi i wielkim plantatorom holenderskim. Pod jej wpływem znajdują się nieświadomości mas chłopskie, którym agitatorzy Masjumi wmawiają, że jedynie ich partia zapewni im wolność wyznawania religii.

Przypatrzmy się dotychczasowym wynikom wyborów. Wyniki te podają agencje zachodnie, są one nieścisłe i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom:

Partia narodowa około 8 mln. głosów.  
Konserwatyści 6.700.000.  
Masjumi 6.190.000.  
Komunisty 6 milionów.

Partie narodowa i komunistyczna — które wysunęły program reform społecznych i domagają się prowadzenia przez rząd polityki pokoju i niepodległości otrzymały razem większość głosów.

Na Jawie Środkowej, gdzie komitet wyborczy, w skład którego wchodził jedynie przedstawiciel partii Masjumi,

H. KAWKA

**Peron jedzie do Szwajcarii**

(Inf. wł.). Dziennik włoski „Unita” donosi, że były prezydent Argentyny Peron zamierza wyjechać z Paragwaju — gdzie znalazł schronienie po wypędzeniu go z Argentyny — do Szwajcarii. Peron postanowił osiedlić się na stałe w Szwajcarii wraz ze swą drugą żoną, z którą wziął potajemnie ślub w styczniu br. (pierwszą żoną b. dyktatora Argentyny była zmarła niedawno Evita Peron).

„Unita” donosi również, że generał Lonardi, który objął władzę po Peronie wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że „zamierza tępić ruch komunistyczny Argentyny i nawiązać serdeczne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi”.

(h. k.)

**Obrady ministrów 15 krajów należących do NATO**

PARYŻ. W poniedziałek 10 bm. rozpoczęły się w Paryżu czterodniowe obrady ministrów obrony 15 krajów należących do bloku północno-atlantyckiego.



